
BIELARUSKAJA

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.
Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.;
na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

NAŠAJA EMIHRACYJA.

Majem tut na ũwazie nia našych amerykanskich emihrantaŭ, ale emihracyju pawajennuju i parewalucyjnuju. Hetaje apošniaje emihracyi ũ nas moža być šmat, ale adnačasna i mała, zaležna ad taho, jak jaje razhlađać. Kali mieć na ũwazie ũsich bielarusau, jak šwiadomych, tak i niešwiadomych, dyk ličba bielaruskaje emihracyi budzie značajna.

Bielarusy pa swajej niašwiadamaści pryjmali ũčaście ũ-wa ũsich maskoŭskich wojnach proci radawaje ũłady, nia hledziačy na toje, što ad henych wojnaŭ i spadziawanaje pašla ich prychodu čarnasociennaje ũłady, bielarusy najmieniej mahli spadziawacca sabie dabra.

Wojny hetyja, jak wiedama, wykinuli potym ich učašnikaŭ zahranicu. Šwiadomych, ci prynamsia tych, što ličać siabie takimi,—na emihracyi mała. Bolšaść ich — heta studenty, jakich jość kala 200 asob. Dziakujučy česka-sławackamu narodu, dźwie traciny studentaŭ wučacca ũ Čechasławacžynie.

Našyja studenty apynulisia na zahranicznych wysokich škołach nie samachoć, ale pad prynukaj: — adny z ich nie mahli žyć u Bačkaŭščynie, inšyja nie mahli ũ joj wučyca. Wučeńnie za hranicaj, pry šmat jakich zahanach, maje i swaje dobryja baki. Kali pry miem pad uwahu, što skončyŭšy nawuku, našyja studenty wiernucca nazad u Bačkaŭščynu (choć časta nia tudy, adkul wyjechali), dyk byćcio bielaruskaha studenta za hranicaju treba pryznać za žjawišča naahuť dobreje.

Dalej ab studentach hamanić nia budziem a zwierniemsia da nia studenskaje emihracyi.

Emihracyja kožnaja nadta tracić suwiaź z krajem i jaho realnymi patrebami, adbiwa-

jecca ad kraju. Tym bolš heta adnosicca da našaje emihracyi, z jakoj šmat chto jość pieršakom u bielaruskim ruchu, niaũciahnieny ũ narodnuju pracu, a tym-časam u Bačkaŭščynie ruch raźwiwajecca, šyreje. Dziela hetaha padobnyja emihranty jašče nia prystaŭšy jak maje być da bielaruskaha ruchu, užo astajuca z-zadu ad jaho.

Adnak stałasja reč škadniejšaja, jak astałaś ad ruchu. Kučka ludziej pryswoiła sabie nazoŭ „bielaruski ũrad“ biaz žadnaha prawa na heta, nia kažučy užo ab zdolnaści. Pryswoiŭšy sabie taki nazoŭ, hetaja kučka zrabiła „bielaruski ũrad“ swajej asabistaj kramkaj, nia tolki nie na karyść, ale na škodu bielaruskamu ruchu. Usia „praca“ zwodziłasja na toje, kab dostać dzie-niebudź hrošy na swajo asabistaje žyćcio, ci zarabić sabie na „čorny dzień“. Intaresy bielaruskaha narodu pry hetym zusim nia pryjmalsia pad uwahu. Kali jakaja čužaja starana patrabawała bielaruskaha supracoŭnictwa, karysnaha samym-ža bielarusam, i adnačasna abminala hetuju kučku, dyk apošniaja aperujučy imieniem bielaruskaha narodu i ruchu starałasja sprawie paškodzić.

I škodziła, i prynukała z saboj ličycca, bo inšaha, inakšaha pradstaŭnictwa bielarusy za hranicaj nia mieli. Kampramitawali hetak bielaruski ruch usiudy, ale najbolš doŭhi čas u Litwie, a apošnija dwa hady ũ Prazie. Prajeŭšy za 2 hady ũ Prazie, jak pensiju sabie, 200 tysiačaŭ z hakam českich karonau, hetyja ludzi za ũwieś čas palec ab palec nia wyciali dziela bielaruskaje sprawy. Bielaruskaje hramadzianstwa ũ krai niasie adkaznaść za kompromitacyju hetymi ludźmi bielaruskaha ruchu za hranicaju; dziela hetaha maŭčać jano nia maje prawa. Heta asabliwa musim pad-

čyrknuć ciapier, kali hetaja kučka nia tolki nie manicca likwidawacca, ale jašče choča zrabić źjezd, kab hetakim paradkam pamaławać swaju pastarefuju kramku nowaj chwərbaj.

My damahajemsia, kab waročalisia biez adkładu ũ Bačkauščynu ũsie, kamu nia hrozić doma pierasledawańnie ad čužoje ũłady i biez kaho za hranicaju možna abyjścisia. Rešta, što astaniecca, maje pracawać u suwiazii z krajem.

B. S.

* * *

Ech, wazmu niadolu —
Złybiadu lichuju,
Kinu jaje, rynu,
Dzie wada wiruje.

Wyrwu bor wiakowy,
Wyrwu les dubowy —
Wymašču im hreblu,
Prałažu ślach nowy.

Dy masty praz mora
Kinu prachadnyja,
Ale-tki dabjusia
U krainy tyja.

Tam, dzie ptuška ščaćcia
Na mianie čakaje,
Paparaci kwietka
Bujna raščwitaje.

Alona.

„Polski“ kaścioł i biełarusy.

I.

Katalicki kaścioł na ũschodzie Eũropy najčaćšiej zawiecca „polskim“ kaściołam. Hetaja nazowa zakaraniłasia nia tolki ũ Biełarusi, Litwie i ũkrainie, ale pašyryłasia daloka na ũsiu Rasieju aź da Archanhielska na poũnać i da Kaũkazu na poũdzień. Tam nahaũł pryńiata ũżywać słowy „polski pop“, „polski kaścioł“, „polskaja pracesija“ i h. d. Słowam, ũsie tam prajawy katalickaha kaścioła ũ wačach narodu jość prajawy polščyny i tam redka chto nawat zrazumieje, kali skazać „kaścioł katalicki“.

I hetuju prajawu my možam bačyc nia tolki ũ nas, abo ũ Eũrapejskaj Rasiei, ale i dalej u Azii: ũ Turkiestanie i Sibiry. I tam, tak-sama, pa ũsich haradoch krasujecca „polski“ kaścioł i pašyrajecca „polskaja“ wiera. Heta my bačym aź u Taškencie, Charbinie i ũładywastoku — ũsiudy, aź da samaha Sachalina raščwitaje polskaja kultura pry pomačy „polskaha“ kaścioła. Takich zdabytkaũ moh-by pazajzdrawać nawat Aleksandar Makiedonski, katory raznosiũ hreckuju kulturu badaj pa ũsiej Azii pry pomačy swajho wojska i wialikaj enerhii. A Polščca zdabyła dla siabie jašče badaj abšyrniejšyja prastory prosta pa niejkamu historyčnamu niedarazumieńniu, miašajučy polščynu z katalickim kaściołam, karystajučysia saũsim nia siłaj aruźža, ale prosta ciemnatoju biednych padniawolnych narodaũ, jak biełarusaũ, litwinoũ, łatyšoũ, a takža i ũkraincaũ. ũsie hetyja narody, budučy katalika-

ST. HRYNKIEWIČ.

WAKOLICA RUDZINIŠKI.

(Z Špyrkauščanki).

Z tutejšaha žyćcia.

Była ũ ich, značycca, swarka henaja zdaũna. A za što była — ci pa službie, ci dziela inšaje jakoje pryčyny — Boh ich wiedaje. Ludzi pakazawali, što heny samy Zarečkaũski ũ Makara hrošy niejkija byũ pazyčyũ. Nu i pasporyli jany tady, dy pasporyli duža zdorawa. Zarečkaũski i dawaj kazać: — „Ja ciabie, — kaža — Makar, zabju!“ — Nu, toj ničoha.

Woš niejaka kala samych užo Kalad waročaušsia jon, heny samy Makar, znača, z zarabotkaũ da chaty. A žyũ jon nia toje, kab daloka, a woš takaja wakolica za Hutaraũskim boram staić, Rudziniški zawiecca. Tamaka žyũ jon z žonkaju. Z wiarstu, abo j paũтары ad Hutaraũ heta, a jahonaja chata samaja pieršaja kala hranicy, na bieraźku, dzie ludcy pastawili miažawy kapiačok.

Nu — dyk idzie jon sabie, aźna heta kala samaha kapiačku, niechta da jaho z-zadu sa strelby kali hachnie!..... U samuju šyju papaũ. Ale na śmierć jašče, značycca, nie zabiũ, bo Makar kali nie šaũhanie lacieć darohaju da chaty — skolki tolki zdužaũ! Užo da chaty mo' z piatnaccać jakich šahoũ było, dy na't widać užo ahoũ na prypiačku. A kroũ z jaho chlustaje dy chlustaje, a jon dyk wiedaje adno: lacieć

chutčej, dy ũsio chutčej. Aź dahaniaje jaho Zarečkaũski... Zabieh jamu napierad, zaniachnušsia strelbaj, dy nienawisna skryhoča skroź zuby:

— A woš tabie hrošy! a na! a na!..

A sam za koźnym słowam jamu, to ũ twar, to ũ bok, to ũ hrudzi, dyk toj, byccam snop jaki, zachistaũsia j ũpaũ. Adnaka-ž i tutaka nia zrazu duch wypušciũ. Tolki hetak jak lažaũ płašmia, twaram da ziamli, dyk usieũki śnieh pad saboju pakumiačyũ, a ad tej krywi ciopłaje razmok śnieh čysta kruhom.

Para ũžo, značycca, poznijaja, samy dobry sutunak. A pad wiečar cicha ũsiudy, daloka, wiedama, čuwać. A chata jaho woš-woš, mo' i dziesiaci saźniaũ nia budzie. A ũ chacie žonka jahonaja Lawoška, dy dačka siadziac i ũsio dumajuć: — što heta Makar niejaka doũha nie waročajecca? Aź z niaścierpu, bo byli jany nia jeũšy, biarecca Lawoška sahančyk z bulbačkaju z prypiačku dastawać. A Klimačka, dačka znača, pad waknom na ũsłončyku šyła niešta, istuźki da zahrudnička pryšywała, ci što.

Tolki — čujuć jany, niešta pad waknom pad samym šuršyc, čysta woš čalawiek nahami na śniahu topčycca. Šcichanie — dy iznoũ: — šur-šur... šur-šur... ũžad dy napierad. Čysta kala chaty šustajecca niechta.

Klimačka, siedziačy kala wakna, pieršaja pačuła šustańnie, ale dumała — mo' sabaka, ci što inšaje.

mi, pamáhali pašyrać i ũhruntowywać polšćynu ũ da-
lokaj Rasiei i ũciudzionaj Sibiry. Usie jany chadzili
ũ „polski“ kaŕcioł, ũsłuchali polskaj nawuki, pa polsku
malilisia i z časam rabilisia bolš haračymi wyznačami
„polskaj“ wiery i polskaj narodnaści, jak pryrodny
palak.

Hetakija samyja prajawy tolki ũ bolšaj miery
my widzim i ũ siabie doma, dzie „polskaja“ wiera
i „polski“ kaŕcioł hłyboka ũjelisia ũ dušu našaha sie-
lanina i zrabili polšćynu niečym niezachepnym i ũwia-
tym, jak-by dahmatam relihijnaha prakanańnia.

Takich zdabytkau Polšča i nie spadziawałasia:
jany zwalilisia joj prosta jak manna z nieba. Za jaje
ũsiu rabotu zrabiu katalicki kaŕcioł pad polskaj fir-
maj. Słowam pašancawała. Polskija palityki z lubaścij
pryhładalisia da henych zdabytkau i dumali nad tymi
sposabami, jakimi jany mahli-b zadziaržać dla siabie
takija wialikija prastory. Heta-ž nia žartački! Pa ũsiej
byušaj wialikaj Rasiei panuje „polskaja“ wiera i „pol-
ski“ kaŕcioł. Pry ũsiej hetaj wieliły prastoru ũ wa-
čach narodu stanowicca jašče bolšym značeńnie pol-
skaha narodu i polskaj kultury!

Tym-časam padniawolnyja narody pačali budzi-
ca. Pieršymi zbudzilisia litwiny i pačali zajaŭlać ab
swaich prawoch i damahacca rodnaj mowy ũ kaŕcioł-
łach. Heta rabili litwiny nia tolki ũ siabie, u bačkaŭ-
ščynie, ale pa ũsiej Rasiei. Boža, skolki tady homanu
było z boku palakaŭ! Łajali i beścili litwinoŭ ad asta-
tnich sloŭ, nazywali mowu ich pahanskaj i ničoha nia

wartaj, wydumywali roznyja pryčepki, kab tolki nie
dapuścić litoŭskuju mowu ũ „polski“ kaŕcioł.

Wiedali dobra palaki, što raz tolki litoŭskaja
mowa ũwojdzie ũ kaŕcioł, to ũžo hety kaŕcioł nia
budzie „polskim“, ale pakaža swaju paŭsiudnaść, ci
katalickaść. Zatym-to i padnialisia jany proci hetaha
zamachu na „polski“ kaŕcioł i rabili ũsio mahčymaje,
kab katalicki kaŕcioł akazaŭsia polskim. Ale i litoŭcy
akazalisia ćwiordymi i zmahalisia datul, pakul nie zda-
byli sabie prawoŭ u katalickim kaŕciele.

Hetakaje samaje zmahańnie pačynajecca ciapier
i ũ nas, biełarusau. I biełaruski narod budzicca da
žycia i pačynaje damahacca roŭnych prawoŭ u kaŕ-
ciele. Zaraz, pašla rewalucyi, my widzim družnaje „paŭ-
stańnie“ proci „polskaha“ kaŕcioła ũ Pietrahradzie
i ũ Miensku, a ciapier my widzim hetaje zmahańnie
ũsiudy. Narod rašuča biarecca za sprawu i natužwa-
jecca ũsimi siłami, kab skinuć z siabie puty wieka-
woha zaćmieńnia.

I woš palaki zrazumieli, što traščać ichnija zda-
bytki, što tyja ahramadnyja prastory pačynajuc kor-
čycca. Dyk uzialisia ratawać. Ratawać pierad usim
„Kresy“, a dalej i ũsie „placówki“ polskaj kultury na
ũschodzie. Tut padali sabie ruki blizu ũsie polskija
dziejačy: i tyja, što z relihijaj majuć niešta supolnaje,
i tyja, što z kaŕciołam nia majuć ničoha supolnaha,
i prawyja i lewyja, i buržu i praletaryi — słowam,
badaj ũsie pačali baranić „polski kaŕcioł“ ad worahaŭ
i baroniać jaje da kanca.

Bo i sapraŭdy-ž, jak my ũžo kazali, jość čaho

Dy nie paždaŭšy, iznoŭ niechta chodzić: i da
dźwiarej, ad adnej ũcienki da druhoje. A ũ Klimački
byŭ ũžo na wioscy taki Staška Smahaŭčyk, kawaler
jaje, jaki wielmi z jeju zychodziŭsia. Ale lety im jašče
nia wyšli i ũ sałdaty za hod jamu tre' stanowicca.
Dyk tamu jany nia wielmi kamu j pakazwalisia, a ka-
chalisia pacichieńku, staranilisia ad wačej ludzkich.
Jana, bywaje, wybiażyć, ci pa hryby, ci lon razasłaci
— to jon sutunkam, kali tolki mahčyma, padcikajec-
ca pad ichnuju chatu i sačyć niezdalok, pakul jana,
značycca, nia zhledzić.

Pačuŭšy, što chodzić niechta pad waknom, a noć
ciomnaja, dyk manicca joj:

— A nu-ž heta Staška!... Mo' wiarnuŭšysia
z miesta padkraŭsia da jaje, jak zaŭsiody, pahutaryć
kryšku?..

Padyjšła jana da wakna, zasłaniła wočy rukami,
kab hazaŭka, što hareła pad stollu, nie miašala hła-
dzieć i tolki dakranułasia da ũkła, kali nia kryknie!

— Mamačka, ratujcie! Tamaka jakiści strašny
čaławiek hładzić praz wakno!... Adchinułasia pad sa-
muju ũcienku i maŭlaŭ toj listočak ad wietru dryżyć
i ũsio zasłaniaje wočy rukami. A Lawoška na tuju
paru nahnulaŭsia pad kaminam, ciahnučy harščok, bo
kačarha była zlomana. Dyk jana ũpiarša j nie pačuła,
što Klimačka kryčyć, a ũsio ciahnie bliżej bulbu. Pa-
prawiła jašče chustku na haławie, dy hlanuŭšy na
chatu, bačyć, što z Klimačkaj niešta błahoje, staić
pad ũcienkaj j ruchaje hubami, zbialeŭšy da zwańnia.
Jana i kaža joj:

— A tabie što, zdureła?..

A pad henuju chwilinu pad waknom iznoŭ nie-
šta: ũur-ũur... ũur-ũur... Tady Klimačka j kaža:

— Nia zdurnieła ja, a woš pad waknom našym
niechta ũsio chodzić, ci błaħi čaławiek, ci samy čort,
dy praz ũybu pahladaje...

Nie pašpieła Lawoška adkazać, čujuć jany —
idzie byccam ũ prysienak i ũ dzwiery stuk-stuk!...
stuk-stuk!... Kazaŭ-by čhto palencam stukaje. A Kli-
mačka kali zahałosić:

— Mamańka, nie adčyn ajcie! Rodnieńkaja, nie
adčyniajcie! — I za pościlku, što wisieła, sama
ũ ločka, pad paduški!... Schawała haławu j lażyć.
A pry dźwiaroch toj iznoŭ swajo: stuk-stuk!... stuk-stuk!

Tady i Lawošku spałoch abchapiŭ. A mo', du-
maje, i sapraŭdy jaki razbojnik? Až čuwać, što toj
haworyć niešta, dy praz dwoje dźwiarej ũciamieć nijak
niemahčyma. Jana chutčej schapiła z padpiečka zia-
leznuju kačarhu, stanula kala dźwiarej i staić... Až toj
iznoŭ čuwać kaža:

— Wot durnyja baby, čaho spałochališ?... — A
hołas byccam znajomy, z wioski.

Lawoška adčyniła pieršyja dzwiery j čutnym ho-
łasam zahanianiła:

— A čto ty tam hetki, što ũ načy ludziej pa-
łochaješ?... Čaho tabie treba?..

A jon z-za dźwiarej adkazwaje:

— Dy čaho tam brešaš, jak taja sabaka! He-
ta-ž ja!

— Čto taki, ja?

baranić. Prastor i zdabytki nadta wialikija... Dziela ta-
ho „polskiju“ wieru baroniać u Sawieckaj Biełarusi
nawat i polskija kamunisty, ćwierdziaćy, što ūsie ka-
taliki tamaka „polskaj“ wiery i zatym polskaj „na-
rodnaści“... Musić ciazka nawat „lewym“ palakam
rastacca z takim wialikim zdabytkam, jak „polskaja”
wiera i „polski“ kaścioł. I choć moža jon im nia lu-
by heny kaścioł, ale kali jon niešta dajć polskamu
narodu, to jak-ža-ż nia ūziać... I polskija kamunisty
karystajucca „polskim“ kaściołam tak, jak heta robiac
polskija buržu. Na wiekawoje zaćmieńnie biełaruska-
ha narodu łasy ūsie.

Heta na toj bok hranicy. A na hety bok u Bie-
łarusi i Litwie pad Polščaj my widzim mabilizawany
i šyroka abdumany pachod proci biełarusau u-wa
ūsich kirunkach, a asabliwa ū kirunku školy i kaš-
cielnaha żyćcia.

U kaścielnym żyćci, tak-sama, jak u żyćci školy,
paddzierżywaje polskać polski ūrad, bo polskaha
hramadzianstwa ū nas wielmi mała, kab abaranić pa-
zicyju. Prypomnim tut paŭtorny aryšt Ks. W. Hadleŭ-
skaha, a niekulki hadoŭ tamu—Ks. M. Piatroŭskaha.
Duchouńaja ūłada miajscowaja wyrazna prociŭ nas.

Majem tut na dumcy ks. dr. J. Rešecia, prafesara
Wil. Duch. Seminarij, katoraha hruba wykinuli
z prafesury i saslali ū Biełastok. Hetyja i inšyja fakty
biełaruskaje hramadzianstwa ūwrażaje za pačatak *arha-
nizawanaha i abdumanaha* pachodu palakoŭ proci
biełaruskaha duchawienstwa, jakoje wystupaje ū aba-
ronie prawoŭ swajho narodu ū żyćci kaścioła. **S. K. i.**

— A, Zarečkaŭski-ż... Anzelm — kaža.

Tady jana j dobra spaznała jahony hołas i puš-
ciła ū siency.

Na tuju paru i Klimačka wylezła z łožka, pačuŭ-
šy, što maci hutarku wiadzie ū sieniach z razbojni-
kam. A maroz pačaŭsia taki, što oj-oj, aź skrypić.

Lawoška, dziwiaćysia, čaho heta Zarečkaŭski złu-
jućy z Makaram, pryploušsia ū takuju paru da ich,
pytajecca:

— Čaho-ż ty, Anzelm, u takuju paru dy na
hetkim marozie šukaješ?...

A jon ničoha zrazu nie adkazaŭšy, a tolki tupa-
jućy ad choładu nahami, paždaŭšy krychu, dawaj ha-
waryć:

— A što-ż, — a sam, byccam wohier narawisty,
zadzior uwierch haławu, — a što-ż, zabaronicie mnie
da kaho choćućy prychadzić, ci što? Ci heta ja cha-
lorny, paršywy, ci što, što mnie z ludźmi nielha pa-
hutaryć?...

A Lawoška, abkruciŭšysia lepš chustkaju, bo by-
ła tolki ū andaraku dy saroćy, kaža:

— Chalorny nie chalorny, a jak ja wiedaju, što
złujecie wy z Makaram, dyk i pytaju! Kali ūwachod-
dzić, dyk uwachodzić, bo na choładzie čysta nohi
adubieli. — I, kranuŭšysia, ūwajšła ū chatu.

A Zarečkaŭski nia jdzie, a schiliŭšysia pad ścia-
nu, dziŭnym hołasam niejkim pytaje:

— Dyk jašče Makara niama?... Nie wiarnušsia
z zarabotkaŭ?...

* * *

U wakno majo noć paziraje,
Ū sadzie drewy panura šumiać...
I nuda ū hrudzioch maładaja
Znoŭ rukoj pałażyła piaćać.

Niešta sputała chworyja hrudzi,
Niešta rwiecca z hrudziej na abšar,
A wasieńniaja nočka marudzie,
A wasieńniaja nočka, jak čar.

Nia šumiecie wy drewy staryja,
Nie draźniecie zbalełych hrudziej, —
Mo' trywohi prajduć maładaja,
Moža serca zabjecca śmialej!...

Cicha šepćucca drewaŭ haliny,
Niby tulacca k šybam wakna,
I usplyli wiasny uspaminy,
I z waćej pakaciłaš ślaza.

Chw. Iljašewič.

DELEHACYJA ŽODZIŠNYCH PARACHWIJAN.

Aryšt ks. prob. z Žodzišak wyzwaŭ wialikaje
abureńnie siarod parachwijan. Chutka, pašla aryštu,
pryjechała delehacyja ū Wilniu rabić zachady ab
pawarocie swajho probašča. Z hetaj metaj wysta-
li telehramy z prošbaj wiarnuć ks. Hadleŭskaha
ū Žodziški da Prezydenta Rečypaspalitaj, Apostal-
skaha Nuncyja i Min. Relihiynych Spraŭ.

Hetak - sama wystali prošby, padpisanyja
amal što nie praz usich parachwijan da Biskupa
Wilenskaha, Nuncyja Apostalskaha, Delehata Ūra-
du i Biełaruskaha Pasolskaha Klubu.

Klimačka jaho duža bajałasja j nia lubiła, tamu
tonieńkim hałasom usiaho adkazała:

— Tata jašče nie wiarnušsia. Kali łaska
ū chatu!...

A dziela ciasnaści ū sianiach, bo stajała kapusta
ū dziečcy, sama pieradam stupiła praz paroh. Z-zadu
čuje hukat siennych dźwierau. Lawoška z chaty zło-
na zakryćała:

— Što ty mnie, Klimka, dźwiery adčyniaješ, stu-
dziš chatu, — idzi chutćej u siaredzinu!..

A Klimka joj: — Dyk nia ja-ż adčyniaju, heta
pan Zarečkaŭski čahości pajšoŭ nazad.

Začyniŭšy dźwiery na zaščapku, uwajšła dy apa-
wiadaje maciery, jak było. Lawoška, pačuŭšy, što py-
taŭsia jon tolki ab Makara, kali schopicca za haławu,
kali paćnie zawodzić, kali paćnie hałasić!... Maŭlaŭ,
serca jaje čuła napierad niaščaście. Klimačka i hetak
i tak, a jana ūsio swajo. Schapiła za haławu, dy
j bałtaje ūžad to napierad i hołasna płača:

— Zahubić jon, praklaty, nas, zahubić!.. Wieda-
je majo sercajka, što warožaja jahonaja haława štości
nadumlaje!... Nie sprasta jon, chalera-b jaho ūziała,
sutunkam, maŭlaŭ, zładziej padlez, nie darma-ż jon
pytaŭ ab Makara! Nie darma, jak woŭk pahany,
z chaty ūciok!.. Być biadzie ū našaj chacie! Nie dar-
ma-ż ja try razy haniała sabaku z padworka, kali toj
wyŭ, čornuju mordu zadzioryš!.. Oj, dola-ż ty maja,
dola! dola maja biednaja!..

Prysieła prad jeju Klimačka na padłozie, trasie

DA NAS PIŠUĆ.

DRENNY LOS PIERAKINŠČYKAŪ, ABO PANSKAJA ZACIRKA.

m. Świr, Świancianskaha paw, Wielmi znanaj asobaj u našaj hminie jość arhanisty pan Klawiada. Mała taho, što znajuć jaho ūsie parachwianie i słucajuć, ale, na žal, tolki tady, jak pan Klawiada pa arhanach pierabiraje palcami ū kaściele dy piaje. Najcikawiej-ža toje: pan arhanisty, wyšaŭszy z pad biełaruskaj strachi, nabrau prakanańnia, što koźny, chto nosić chustku da nosa i jašče, barani Boža, lakirawanja kamašy, pawinien abawiazkowa być palakam.

A kali być palakam, treba značycca čuracca ūsiaho, što biełaruskaje, hawaryć z swaimi bratami, dziadźkami i ciotkami pa polsku, nu, i stwaryć sabie polskaje tawarystwa. Inačaj prapadzieš, bo-ż swaje wyśmiajuć i wyrakucca!

Woś pan K. pačaŭ być aź za nadta ščyrym palakam: u kaściele časam pačuješ nadta-ż užo polskija pieśni, u kancelaryi parachwijałnaj pačaŭ pišać zamiasta wioska Zawidziniaty — Zawidzinieta, zamiasta Staŭpianiaty — Stołpieniety. A tawarystwa tak sama pačaŭ padbirać panskaje.

Tut pan K. chiba pamyliŭsia ū swaich planach. Nie acanili pany zasluh swajho „rodaka“. Byli jany naahuć wielmi rady z pierakinščyka, ale kali p. Klawiada jedzie z ksiandzom u dwor, dyk pany ksiandza prymajuć u swaju siamju, a arhanistamu — ci daścio wy wieru? — dajuć jeści asobna...

Čaławieku, katory maje pašanu da swajej asoby, bolšaj abrazy nia prydukuješ. Bo jak ni jak, arhanisty pawinien być intelihientam i rozumieć toje, chto jaho šanuje, a chto maje za ništo. Moža heta miska pan-

skaj zacirki nawučyć pana Klawiada z kim jamu pa darozie, ci z pracounym swaim ludam i jahonaj intelihiencyjaj, ci z zaplaśniałaj polskaj šlachtaj.

Parachwianin.

RAZUMNIEJUĆ.

Kluščany, Świancianskaha paw. Biełaruskaja świedamaść u našaj wakolicy chutka jdzie na pierad; heta widać, kali my parańnijem lik padpiščykaŭ na hazety časaŭ pradwajennych — i ciapier.

Pierad wajnoj na našu poštu prychodziła numaroŭ 8 hazet, dy i to takich, jakija tolki atumaniwali našaha sielanina, jak ciapier „Głos Wileński“.

Ciapier užo nia to. Narod paznaŭ swajo rodnaie i ćwiorda staic za biełaruskac. Mnohija wypiswajuć biełaruskija hazety, a najbołš wypiswali dasiul „Krynicy“, jakaja ćwiorda baraniła sialanskija intareisy i raznosiła ad wioski da wioski biełaruskiju świedamaść.

Palaki nienawidziać biełaruskich hazet i tych świedamych biełarusaŭ, jakija ćwiorda stajać za adradžeńnie biełaruskaha narodu, i prašledujuć ich. Ale heta nia jdzie im na karyść.

Jašče adna waźnaja prajawa ū našym žyćci: heta toje, što pašla ūwachodu ū žyćcio konkordatu, relihijnaje žyćcio pačało zamirać. Mnohija z samych ščyrych pierš katalikoŭ, jak biełarusaŭ, tak i palakoŭ, ciapier tolki krytykujuć relihijnaje žyćcio; a da spowiedzi, nia hledziaćy na toje, što ksiondz łaje biezspawiednikami, heretykami, — pierastali chadzić. Kažuć, što pa podpisie konkordatu, ksiandzy stalisia ūradoŭcami „państwowymi“, — dyk čaho-ż my pojdzjem?

Gustaŭ.

za rukaŭ, kab niejak achamianuć i kaža — a ū samoj ślozy, maŭlaŭ, pacierki perlawyja, z waćej syplucca adna za druhoju:

— Mamačka! Nia płaćcie darma! Mo' heta tolki zdajecca?... Mo' jon błaħoha j nie nadumlaje?... Mo' jon znarok pryjšoŭ da nas, kab nasuproć takoha wialikaha świata pahadzicca z tataju?... Tolki wiedama-ż Anzelm napyšany, dyk dziela honaru swajho i pajšoŭ, kab, znača, sustrenuŭszy tatu, pahadzicca! Mamačka! a mamačka! ci čuješ?!

I sapraŭdy, pačuŭszy heta, Lawoška sama prad saboju j padumała: a moža jano j tak? Praŭda, što Anzelm na Makara wielmi zlosny, ale dziela hetkaha wialikaha świata, chto wiedaje? Mo' z wialikaha spałochu budzie dobraja nahoda?...

I hetak razwaźajućy, dy miarkujućy ścišeła, achwiarujućysia prad saboju, što kali przydzie ū Šadach fest, dyk sama ūsie šasnacca wiorst pojdzie piechatoju j Makar, kab tolki Boh daŭ usio dobra.

Abdumaŭszy ūsieńka sabie, wycierła bierażkam andaraka nos i woćy, pahładziła Klimačku pa haławie — taja ūsio kryšačku płałała — i tolki maniła-sia harščok z bulbaju stawić na stoł, aź tut kali żarnie niechta z ruźža, kala samaha zdajecca ichniaha parohu! Dy hetak hułka-hułka: ba-ba-bach!

.....A potym zakryčaŭ niechta, dy hetak zachliwa, pomirnsna*), žałaśliwa — zusim, jak kali dušu ča-

ławieckuju na śmierć zabiwajuć. A potym jašče zakratałasia niešta, zašurchaciela, byccam niechta bieh, byccam kaho ciahnuli pa ziamli j iznoŭ niecy kryk, kazaŭ-by, što dušać kaho — i ūsieńka ścišeła.

Stajać jany z Klimačkaju, jak niażywyja, abmieršyja, huby pabialeli, ani staŭca skazać nia mohuć... A sabaka, wybiehšy z budy, kali paćnie wyć i stahnać pad paroham! Žałaśliwa, praciaźna j hetak žudasna, jak sabaka, što razwitwajecca z haspadarom swaim. A nočka cichaja, jak heta časta kala Kalad, śnieh bieł-bieły, mierćwianisty, hołas imčycca—Boh wiedaje dzie... Wiedama, paźdaŭszy pačali adkazwać jamu i druhija sabaki z Rudzišča, z Hryhorawa, z Radcaŭ... adzin za adnym, adzin za adnym — sum adzin usłu-chacca.

Pa wioskach ludzi, toj dy druhi haspadar — adčyniŭszy chatu, pakrucieć haławoju dyj skaža:

— Budzie niaščasćie, kali suproć noćy sabaki hetak wyjuć.

Woś i było toje niaščasćie.

Ranicaju jšoŭ Jurka, bratanak Makaraŭ, da Lawoški, nios joj jajak košyk, wiedama, padarak na światočny dzianiok. Tolki wyjšaŭ jon z wioski na ślach da wakolicy, kali z za wuhła kiniecca na jaho Zarečkaŭski! A raschrystany, strašny hetki, čysty kartarźnik, tolki što biez kajdanaŭ. Schapiŭ jon heta

*) Strašna.

DA HETUL NIE ADBUDAWALISIA.

Wišniewa, Świancianskaha paw. U nas, u Wišnieŭskaj hminie, jašče dahetul ludzi żywuć u ziamlankach, bo ab naš biedny narod niama kamu pakłapacicca, kab jamu pamahčy, a biaz pomačy ludzi nijak nia mohuć zbicca na toje, kab zbudawać sabie siakuju-takuju chatku.

U susiednich hminach, jak Šemiatoŭskaja, sialanie ũžo atrymali druhuju ratu pazyki na adbudowu, a ũ nas i pieršaj nie atrymali, nawat tyja, što żywuć u akopach. Usio heta dzieła taho, što naš wojt i hminnaja rada, šlachtunki, jakija pachodziać z čaści hminy nia žniščanaj padčas wajny. Dyk jany i nia dbajuć pra biednaha sielanina.

Padatki dyk u nas nadta akuratna ściahiwajuć, nie hladziać, ci ty maješ, ci nie, — a płaci.

M a ł a d z i k



*Ścichnuć wichry, zacichnie para niepahodnaja,
Siły hroznyja ũstanuć, akrepnuć k druhomu żyćciu.
Paniasucca, jak zwon, pieśni wolnyja, rodnyja,
Apiawajuczy dolu, niadolu naroda swajho.*

(Janka Kupala).

* * *

*Pracujma-ż braćcia! chaj chutcezej
Nasz ljeccca pot curkom:
Pryždżom i my światlejszych dzion,
Jak skonczym stroić dom!*

Jurku za rukaŭ, a ũ samoha, kazaŭ potym Jurka, maŭlaŭ u taho waŭka zrenki zichaciać i niedzie aź pad samy łob zaleźli.

— Jurka! — kryčyć — biaży chutka da Makarawaj Lawoški, tamaka la darohi niechta Makarku zabiŭ! La darohi ũ kałdobinie lażyć! Ja sam, — haworyć — tolki-tolki adtul prybieh!... Lażyć pad samym mieżawym kapcom, a haława dyk ad cieła niamal zusim nie adstrelena! Krywi adnaje, dyk wo skolki! Usia daroha zalitaja!...

Hladzić na jaho Jurka, na jahonuju hutarku j paznać Anzelma nia moża. Zachliwy niejki, rukami biaz ładu machaje na ũsie storany, ščarnieŭ na twary, što taja ziemia, wusy byccam pamiało, a z pad wusaŭ zuby widacca, što tamu woŭkawi, a twar jaho ũsio padryhwaje. I ruki tre adnu ab druhuju, byccam choładna jamu było. A maroz praz noć zusim zmiakčeŭ, wodliha čystaja wyšla, dy kapała na't z strechaŭ i wietru ni zwaŭnia.

Nu — kali tolki Jurka ab hetym pačuŭ, kinuŭsia jak ašparany. Wočy wylupiŭ, jazyk wysalapiŭ, rot razinuŭ i hladzić na Anzelma zusim zdureŭsy.

A toj kali schopić jaho ũznoŭ za płačo:

— Biaży — kryčyć — da Lawoški, skaży—Makar jaje zastrelany! La darohi, każy, ũ kanaicy lażyć!...

Kryčyć jon, wyčoŭpywajućy niešta swaimi rukami, a Jurka bačyć — usianiutki jahony rukaŭ ad burnosa ũ niečym papeckany, byccam krywioju chto pyrskau na jaho, a na twary plamy dy plamy. A Jurka, wiedama, jak na wioscy, šmat čuŭ ab ichnij swarcy.

SA ŚWIETU.

Usie dahetul byli prywykšy, čytajućy Z Polšcy. polskija, a tym bolš endeckija hazety, čuć usio, što moża być najhoršym ab balšawikoch. Raptam praniašlasia wiestka, što Čyčeryn pryjażdżaje ũ Waršawu i ũsio saŭsim pieramianiašlasia. Hazety, asabliwa endeckija, pačali duża przyzwaita pisać ab balšawikoch, a Čyčeryna zachwalili dyk wo jak... što jon rozumny, intelihentny, što jon praŭdziwy maskoŭski šlachcic, radnia polskaj arystakracji. Jak heta ũsio mianiajecca! Zwyczajnyja sabie hramadzianie saŭsim zbilisia z pantaljku. Aficyjalna kažuć, što Čyčeryn naradżaŭsia z Skšynskim nad sposabami mirnaha, susiedzkaha sużycia, a sapraŭdy ničoha nia wiedama.

Można tolki dahadwacca, što miż imi paŭstanie kwestyja nikatorych przybałtyckich dziarżaŭ, jakija da hetul dla adnaho i druhoha jość košciu ũ horle, nu dyk jany i abmieŭwajucca dumkami, jakim-by sposabam najlpeš ich pazbycca.

— **Zamiana wiaźniaŭ z Litwoj.** U prošłym tydni wyjechała z Waršawy delehacyja Polskaha Čyrwonaha Kryża ũ Ryhu na pirahawory z delehacyjaj Litoŭskaha Čyrwonaha Kryża u sprawie zamieny palityčnych wiaźniaŭ. Pierehawory przywali da pamysnych rezultataŭ.

— **Byli wiestki,** što Hrabski maje za ũsialakuju canu spahnać sioleta aź 900 mil. zł. majontkowaha podatku, ale ũłašniki sumieli zrabieć nacisk na ũrad i p. Hrabski zmienšy sumu da 500 mil. Ale na apošnim pasiedźaŭni finansawaj kamisii Sojmu postanoulena, što i hetaja suma nia moża być sabranaj, postanawili jašče zmienšyć, bo ũsio roŭna nie zapłaciać.

Bačyć, Anzelm zusim nia swoj, i juškaju što ni na jość papeckany — dyk kali braźnie košykom ab ziamlu, kali schopicca lacieć!... Šapku zhubiŭ, rukawicy to-ż, biażyć da wakołicy dy hałosić skolki sił:

— Ludcy! ratujcie! ludcy! ratujcie! Dziadźku zabili! Na śmierć zabili! Z ruźża zastrelili! Ratujcie ludzi! Ratujcie!...

A było heta jašče ranicaju, jašče dobra i nie razwidnieła, ludzi pačali źbiracca da kaścioła. Chto ũ chacie paradkawaŭ, chto sanki pačaŭ wyciahać, chto kala żywiny krataŭsia — wiedama, jak u haspardarcy. Tolki bačać: aź biażyć wulicaju Jurka, rukami machaje, kryčyć niešta, biaz šapki j prosta zawiarnuŭ da Lawosinaje chaty. A tam Lawoška miakinu parasiać miašała, bo na wiasnu chacieli jaho pradać. A pakul tyja dumajuć, čaho heta tolki Jurka hetki spałochany pabieh da jaje, aź čujuć kryk! Lawoška hałosić. Dy tutaka jana i sama wyskačyła ũ čom była, u spadnicy dy saročcy, z siekačom pałamanym, jakim miakinu miašała. Machaje henym siekačom, a druhouju rukoju abchapiŭszy haławu kryčyć:

— Zabiŭ Makarku, zabiŭ! Na śmierć zabiŭ! Zastraliŭ jaho, praklaty, hałowačku adstrelili z ruźża!... Čuła sercajka majo niaščaście, oj čuła!... Zabiŭ jaho worah pahany, oj zabiŭ! Oj ratujcie ludcy maje, oj ratujcie!...

Jenčyć hetak jana sabie, a Klimka sabie, a Jurka aŭ usim apawiadaje — ludziej kala ich poŭna, kożny pytajecca, što dy jak, homan taki pačaŭsia, što nia daj Boh! A kali pačuŭ, što Anzelm uwiečary byŭ

Pany atrymajuc adsročku, a rešty nasialeńnia užo ūsia „ūlasnašć“ pajšła na padatki za siabie i panoŭ.

— **Žydoŭska - polskaje parazumieńnie**, jak i treba było pradbačyć, skončyłaŭsia. Panom ministram St. Hrabskam i Skšynskamu patreba było parazumiecca z žydami pierad adjezdam Skšynskaha ū Ameryku pazyčać hrošy, ale wiarnuŭšysia stul z pustymi rukami, nie parupiliŭsia, kab spoŭnić danyja abiacanki žydom. Dziela hetaha Sojmawaje „Koła Žydoŭskaje“ pryniała rezalucyju ū jakoj haworycca ab zrywie parazumieńnia z polskim uradam i ab pierachodzie klubu ū apazycyju.

— **Sojm** raspačaŭ swaju pracu, pašla letniaha pierarywu, dnia 6 kastryčnika. Jak i zaŭsiody, Sojm pierš wysluhaŭ expoze (prahramnuju pramowu) prezesa ministraŭ p. Hrabskaha, a dalej budzie krytykawać i baranić hetaje expoze.

— **Biezraboćcie** ū Polšcy katastrofična pawialičwajecca. Dziaržaŭnaja Birža Pracy padličyła, što za tydzień ličba biezrobotnych pawialičyłaŭsia na 2,120 čaławiek. Ahaŭlam naličwajecca biezrobotnych 191,810 č.

Zahawor manarchistaŭ. Palityčnaja palicyja wykryła šyroka razrosšujusia arhanizacyju rasiejskich manarchistaŭ ū Litwie. Arhanizacyja mieła swaich pradstaŭnikoŭ ū-wa ūsich miestach litoŭskich. Wystupała pad firmaj byŭšych aficeraŭ i zaŭnieraŭ. Manarchyści mieli na mecie dakananie pierewarotu ū Litwie, jak tolki padzie ūłada bałšawikoŭ ū Rasiei i pryłučyć Litwu da budučaj Carskaj Rasiei.

Mnoha asob zaaryštawana i skanfiskawana masa literatury ahitacyjnaj.

pad chataju Lawoškawaju, a siańnia sam Jurku na jaje naslaŭ, jak pačuli ūsieńka, dyk pakrucili haławami dy kažuć:

— Anzelm heta nia chto inšy, a jon sam čaławieka na śmierć pad takaje šwiata wialikaje zabiŭ. Hrech!... I kryj Boh, jaki ciażki hrech!...

Zmoŭkli ūsie, tolki čuwać, jak kala pryzby Lawosia z Klimačkaju lamantujuć. Aż adzin kaza:

— Treba pa wuradnika da wołaści jechać. Wiedama...

A druhi:

— Jaho — Makarku — čapać stul nielha, pakul zahad nia wyjdzie. Wiedama...

A Jachimka Strużynščonak zakuryŭ papiarosku, uziaŭsia rukami pad bok, haławoju na ich hetak kiwaje dy haworyć:

— I durnyja wy, woš durnyja, jak ja na was pahladžu! Pakul wy tutaka ab tym dy ab sim padudakajecie, dyk toj samy, Anzelka, wo-dzie ūciačel!... Dumajecie, što jon ūsio na tym miescy čakaje, pakul jamu chto nie padziakuje? Nia durny jon. Niel! Mnie jano-ūsio roŭna, ale što Makar byŭ susiedam, dyk ja kryŭdy jahonaje tak spuścić nie chaču, hledziačy na šlozki Klimački!...

A Jachimka heny wielmi lataŭ za Klimačkaju j chacieŭ swatoŭ pasyłać, biasiedu rabić. Ale jana praz siastru adkazała, što užo čaj hladzić ū inšy bok, bo jana za jaho ni za što nia pojdzie. Wielmi jon byŭ fanaberysty dy hanorny. Usio, bywała, papirosku paciahwaje dy śmiajecca niejkim razumnym

Čechasławaččyna. **Českaje duchawienstwa i Watykan.** Watykan pastanawiŭ, što lik českich ksiandzoŭ, jakija majuć kandydawać u parlamant maje być ściśla akreślany. Choć pryznaje, što swaboda kandydawać u parlamanty dla duchawienstwa musić być zapeŭniena nahuŭ. Pastanowa hetaja datyčyć partyi ludowaj českaj i sławackaj i partyi chryścijanska-socyalnaj niamieckaj.

Niamiecka - sawieckaja handlowaja Niamieččyna. ūmowa zakončana pamysna. U chutkim časie nastupić padpisańnie hetaje ūmowy. Niamieččyna pryznaje niatykalnašć asabistuju 9 wyžšych radawych uradoŭcaŭ u Berlinie i zhadzilaŭsia pašyryć prywilei handlowaha pradstaŭnictwa ū Niamieččynie. Dawać u doŭh radawym ustanowam da 100 miljonaŭ m. i zhadzilisia na ūwoz z Rasiei 40 tys. šwiniej.

Sawieckaja prasa zmianiła ton, haworačy **Sawiety.** pra Polšč. Zamiest papiarednich napadaŭ proci Polšcy, pa pryjeździe Čyčeryna ū Waršawu, spatykajem tam dawoli prychilnyja rečy, jak: „Achwozna pojdzim na sustreć Polšcy, bo nia ma miż nami ani hieohrafičnych, ani ekanamičnych pryčyn, kab dziorcisia“.

Ameryka naciskaje na Francyju, kab apošniaja zapłaćila doŭh, bo Francyja winawata Amerycy aź 3 miljardy 340 miljonaŭ dalarau. Peŭna-ž ciapierašniaje pakaleńnie nia zmoža jaho wyplaćić. Francuski ministar finansau prapanuje plaćić što hod pa 35 miljonaŭ, ale Ameryka nie zhadzajecca, žadajućy bołš.

manieram. I na jazyk wielmi kušliwy byŭ. Kali chto jamu nie ū spadobie, dyk kryj, Ty, Boža — sa šwie-tu zżywie śmiechami dy kpinkami.

Ab Stašku, kawalera Klimački, jon dobra wiedaŭ, ale nia nadta jaho čapaŭ, bo Staška na ruku byŭ duža chutki i ū sałdaty treba jamu było sabiracca. Jachimka i nadumlaŭ, kab i wokam nie pakazać ničoha, a potym užo da Klimački cichańka prysusiedzicca. A ūsio-ž na Stašku zławaŭ jon wielmi i dzie tolki zmoh, nikoli nie darawaŭ, asabliwa-ž pry Klimačcy. Taki jon byŭ narawisty. A Staška, što toj porach, zaraz jasnym wahniom i žychanie.

Hetak i ciapier. Jak pačuŭ jon, što Jachimka na złość jamu, kłapocicca pry Klimačcy ab jaje baćku, kab pakazać, što jaje kawaler zusim ab tym nia dumaje, dyk aź pačyrwanieŭ uwieš, čysta juška jaho nie zaliła. Ale nia bylo za što pryčapicca, taŭtu tolki ščamiŭ kułaki dy kaža:

— Praŭdu haworyć Jachimka. Hetak jano j budzie, kali my jaho, Anzelku, našoŭšy nia skrutajem i da wuradnika nie zawałačem! Za kroŭ čaławieka j za kryŭdu sirockuju pomsta naležycca! Pojdzim hlenuć na Makara, pamalicca za dušańku jahonuju, a potym żywoha ci niażywoha Anzelku, zabiŭcu taho, choć z pad ziamli wykapajem i prywiadziom, kab pahladzieŭ na rabotu swaju, sabaka jon pahany!

(Dalej budzie.)



Marokko. Francuskija hazety pawiedamlajuć, što armija Abd-el-Kryma, pabitaja hišpancami i francuzami, ustupaje z miejsca boju i, što stalica Abd-el-Kryma Ażydir zaniata francuskimi wojskami. Paćwierdżańnia hetaj wiestki jašče niama, być moža, što, jak i nia raz, hazety jaho pabili, a akazałasia inakš.

Japoniju prašleduje sama pryroda. Usie pomnim pra wialikaje ziemletrasieńnie tam, zrabiušaje sotki tysiać ludzkich achwiar. Ciapier u Japonii šaleła bura, jakaja pryčyniła wialikuju pawodku i zniščiła tysiaćy damoŭ u miestach i siołach. Wada zaliła carskija pałacy ũ Tokijo. Zialeznaja daroha sapsuta amal nia ũ-wa ũsim kraj.

U Anhlui ũ koŭnym dniom rašcie niezdawaleńnie z ciapierašniaha ũradu. Lik bezrobotnych dachodzić tam da 12 proc. usiej ludnašci Wialikaj Brytanii. Dziela hetaha idei kamunistyčnyja majuć wialiki posłuch u-wa ũsim kraj. U dadatak wišić pahroza wajny z Turcyjaj za Mossul, jakoj Anhielcy bajacca, bo za Turcyju zastupajacca SSRR, a Mossulu tak-sama škada im. Niawiedama, jak jany z hetaha wykruciacca.

— U Anhlui raskryty zahawar na anhielskaha karala. Palicyja zrabila zachady dla ũdaramnieńnia zamachu. Usie partyi anhielskija znachodziacca pad silnaju starožaju. Jošć čutki, što dwa siabry kamunistyčnych centraŭ u Berlinie i Maskwie brali ũdział u zahawary i znachodziacca ciapier u darozie da Anhlui.

Z WILNI.

— **Dynamit pad carkwoj św. Trojcy ũ Wilni.** 6 h. m. słuŭzanka zaŭważyła skrynku pad carkwoj u padwale z padzronaj pakłaŭzaj. Pawiedamlonaja ũŭada palicyjnaja, ahledziŭšy, znajšta tam 5½ kilahramaŭ dynamitu. Jak wyjašniłasia ũwachod u hety padwał zamykaŭsia na kluč, jaki byŭ u ajca Małachy i mniški Arsienii.

Čto schawaŭ dynamit—nia wyjašniena. Dumajuć, što jon byŭ padložany niekulki miesiacau tamu, padčas pryjezdu mitrapalita Dyanizaha ũ Wilniu.

— **Pratest Bačkaŭskich Kamitetaŭ.** Bački wuńniaŭ sa škoł biełaruskich, żydoŭskich i litoŭskich u Wilni, poznajomiŭšysia z rasparadžeńniem Ministra Ašwiety ũ sprawie nawučańnia historyi i hieohrafii ahulnaj u škołach nia polskich pa polsku, i zważyŭšy, što hetaje rasparadžeńnie jošć sprečnaje z Kanstytucyjaj Rečypaspalitaj i pedahahičnymi wymahańniami — pastanawili zapratablestawać proci hetaha rasparadžeńnia i prasić Ministra Ašwiety jak-najchutčej admianić hety zahad.

— **Žjezd starawieraŭ** maje adbycca 13 kastryčnika. Paŭnamocniki zjeducca ũ Wilniu z usich abščyn Polščy. Hałoŭnym-za čynam z Zach, Biełarusi i Litwy, dzie żywie bolšašć starawieraŭ. Na zjezdzie maje być apracawany prajekt kiraŭnictwa starawierskich abščyn i adbuducca wybary časowaha ahulnaha kiraŭnictwa abščynami.

— **Sud nad redaktaram Šyłam.** 10.X.1925 h. adbudziacca sud nad redaktaram Šyłam, jaki चाहniecca da adkaznašci za presawija sprawy ũ związku z redahawańniem „Hołasa Biełarusy“ i „Syna Biełarusy“ ũ 1924 h.

— Anhluja ciapier zaniata sprawami dalokaha ũschodu, dzie bałšawiki ũsich buntujuć proci jaje. A wiedaje jana, što biez Niamieččyny nie mahčymy mir u Eŭropie, jaki jej nadta patrebny, kab zwiarnuć usiu ũwahu na ũschod, nu, dyk jana ũhawaryła Francyju, kab dajšci da parazumieńnia z Niamieččynaj.

Dziela hetaj mety zjechalisia pradstaŭniki Anhlui, Francyi, Niamieččyny i Belhii ũ Locarno (u Šwajcaryi), kab pahawaryć miŭ saboj u sprawie zabiaspiečańnia miru.

Narady ũ Locarno. Narady, na jakich majuć šukać sposabu, jak zabiaspiečyć Eŭropu ad wajny ũ budučynie, pačalisia 5 kastryčnika 1925 h.

Naradžajucca pradstaŭniki piaci wialikich dziarŭ: Francyi, Anhlui, Italii, Belhii i Niamieččyny.

Pradstaŭniku Polščy budzie dazwolena pryńiać ũdział u naradach tady, jak naradžajucca wialikija dziarŭ. Na hetaj naradzie Niamieččyna budzie staracca dabicca dazwołu zmianić swaje ũschodnija hranicy h. zn. pryłučyć da siabie Šlonsk i Hdanski kalidor, a za heta abiacaje nia ručać hranicy zachodniaj.

Konferencyja nacyjanalnych mienšašciaŭ. ũ Źenewie, 15 kastryčnika siol. h. maje adbycca konferencyja ũsich arhanizawanych nacyjanalnych mienšašciaŭ eŭrapejskich dziarŭ. Buduć tam abhawarywać sposaby zabiaspiečańnia mahčymašci suŭžycia mienšašciaŭ z bolšašciaiami na padstawie prawa.

Prusyłajcie padpisku na „Biełaruskuju Krynicu“.

— **Da sprawy „żywoha niaboŭčyka“.** Jak nas pawiedamlajuć, ŭzonka nibyto „rastrelanaha“ bałšawikami ũ Miensku ũladzimir Šaleški, atrymała ad muŭa try pišmy da redakcyjau polskich hazet, zmiaščiŭšych iŭżywija wiestki ab jahonaj šmierci. Ŭzonka asabista addała hetyja pišmy panom redaktaram polskich hazet; „Słowo“, „Dziennik Wileński“ i „Kurjer Wileński“, ale ũsie jany admowilisia zmiašcić zapiarečańnie „żywoha niaboŭčyka“, čym pakazali swaju „idejnuju“ jednašć z „doktaram“ Paŭlukiewičem i jahonaj paskudnaj intryhaj...

— **U Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii** 3.X siol. h. adbyšsia subotnik. Stawili „Apošniaje spatkańnie“ — Hałubka, pad kiraŭnictwam p. Alachnowiča. Wućni wykanali swaje roli duŭa dobra.

Na subotnik wućni zaprasili swaich bačkoŭ i rodnych, a tak-sama wućniaŭ himnazii i seminarij litoŭskaj, jakija pryšli sa swaimi ũzhadawacielami, za što biełaruskaja moładŭz była im duŭa ũdziačna.

— **Wilenskija ceny:** bieły chleb — 42 hr., stałowy — 40, razowy — 25, pytlawanaja muka — 42 za kilo, stałowaja — 38, razowaja — 25, šwinoje miesa — 2 zł. za kilo, cialačaja — 2, baranina — 1.50, wałowaje I sort — 1.50, mašta prwwoznaje — 6, krajowaje — 4.80, sałanina krajowaja — 3.20, amerykanskaja 3.50, cukier u kuskach — 1.70, piasek — 1.30, kaša jačmiennaja — 65, hrečniawaja — 80, pšonnaja muka — 70, ryŭ — 70, syr bieły damowy — 4, sol — 35, ryba ščuka — 3, myła da prańnia — 1.50, bulba za pud — 1.20; za 100 kilo jačmienu — 22 zł., aŭsa — 18, ŭyta — 21, litr małaka — 45 hr. sieladziec 20 hr., haza — 45, za 10 št. jajak — 1.50, metr droŭ — 11-12 zł.

